RAPORT

POŻYCZKI W INTERNECIE

RAPORT NA ZLECENIE KREDITECH POLSKA

Kredito24.pl

Partnerzy

MONEY ONE MONEY GROUP · MEDIARUN · Gazeta.pl · WP

Wydawca

interaktywnie.com

© md3d - Fotolia.com

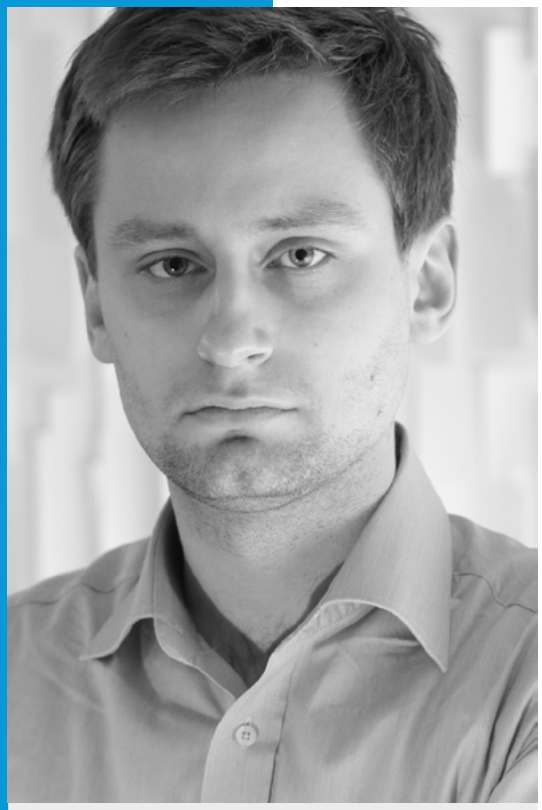

Podziel się raportem:

Popraw scoring na Facebooku

Około trzy miliardy złotych warty był w 2013 roku rynek pożyczek w Polsce, czyli ponad dwukrotnie więcej, niż w 2012 roku. Ogromny udział w całej sumie – bo aż dwie trzecie - mają pożyczki udzielane przez internet. Dlaczego świat pozabankowy, zwłaszcza ten w sieci, jest coraz bardziej atrakcyjny? Przyczyna jest prosta - dzięki pożyczkom jesteśmy w stanie rozwiązać chwilowe problemy finansowe bez konieczności czekania na decyzję banków. O ile te w ogóle będą chciały pożyczyć niewielką kwotę na krótki okres.

Pożyczanie pieniędzy wiążę się jednak ze sporym ryzykiem. Branża jest stosunkowo młoda, a część firm nastawia się na szybki zysk za wszelką cenę. Badania rynku pokazują, że w tej walce jesteśmy właściwie bezbronni. Czterech na pięciu Polaków stan swojej wiedzy w obszarze finansów ocenia średnio lub słabo. O ile wiemy, czym jest zdolność kredytowa lub zajęcie komornicze, to już o scoringu możliwości kredytowych lub o RRSO nie słyszała ogromna większość rodaków.

Stąd dyskusja o ograniczeniu pola manewru firm pożyczkowych za pomocą rozwiązań prawnych. Propozycje pojawiają się różne i właściwie każda z nich wywołuje sporo emocji wśród uczestników rynku. Czy ograniczyć całkowity koszt kredytu konsumenckiego? Czy ustalić maksymalną wysokość odsetek za opóźnienia w opłacie? Eksperci wciąż dyskutują, jak zablokować nieuczciwych, nie wylewając przy tym dziecka z kąpielą. Historia pokazuje bowiem, że rynek nie znosi próżni i jeśli przez nowe przepisy część firm pożyczkowych padnie, to klienci przerzucą się do szarej strefy. A wtedy problem będzie dużo większy.

Zmian w prawie obawiają się nawet największe i najbardziej zaufane podmioty na tym rynku. W niniejszym raporcie rozmawiamy z ich przedstawicielami co zrobić, żeby sektor pozabankowy w Polsce był maksymalnie bezpieczny. Zdradzają nam też jak prowadzić biznes, jak uchronić klientów przed wpadnięciem w pętlę zadłużenia oraz jak sprawdzić, czy ubiegający się o pożyczkę zamierza ją spłacić. Coraz większe znaczenie w tym zakresie mają nowoczesne kanały komunikacji, na przykład media społecznościowe. Okazuje się, że decyzja o przyznaniu pożyczki może zależeć od aktywności na Facebooku.

Maciej Rynkiewicz, redaktor Interaktywnie.com

SPIS TREŚCI

05 **Cała prawda o wiedzy Polaków na temat finansów**
Marta Smaga

13 **Nowe prawo zaszkodzi rynkowi pożyczek?**
Bartosz Wawryszuk

21 **Zwiększa się portfel udzielonych pożyczek w internecie**
Irena Kaczmarek, PR manager w Kreditech Polska - ARTYKUŁ PROMOCYJNY

24 **Pożyczki w internecie to tort wart już miliardy**
Bartłomiej Dwornik

33 **Scoring na podstawie profilu na Facebooku? To możliwe**
Maciej Rynkiewicz

38 **Meble, dywany, skutery i telewizory - na to pożyczają Polacy**
Mateusz Ratajczak

43 **Na polecaniu produktów finansowych w sieci można zarobić**
Natalia Rempichel, specjalista ds. PR i komunikacji marketingowej Money.pl - ARTYKUŁ PROMOCYJNY

Kreditech Polska Sp.z.o.o.

Adres
ul. Irlandzka 9A
03-909 Warszawa

Dane kontaktowe
Michał Szewczyk
www.kredito24.pl
tel. +48 694 485 409

Opis działalności
Kreditech Polska Sp.z.o.o. oferuje pożyczki do 3000 zł. Usługi Kreditech Polska oparte sa na technologii Big Data, a innowacyjny scoring bazujący na samodoskonalącym się alogrytmie, analizuje średnio 15.000 danych o kliencie. Ekspresowa pożyczka księgowana jest na koncie klienta w zaledwie 10 minut. Proces aplikacyjny przebiega w 100% online, a wnioski można składac 24/7 . Kreditech Polska oferuje klientom zróżnicowane programy lojalnościowe, takich jak Projekt "Zaproś znajomego". Wkrótce marka wprowadzi Przedpłacone Karty Kredytowe, dzięki którym konsumenci dokonają niemal natychmiast zakupów online oraz w placówkach stacjonarnych.

CAŁA PRAWDA O WIEDZY POLAKÓW NA TEMAT FINANSÓW

Marta Smaga
redaktor Interaktywnie.comdyrektor działu rozwoju i technologii Money.pl, publicystka Interaktywnie.com

ms@interaktywnie.com

© Sergey Yarochkin - Fotolia.com

1

Polacy usługi finansowe znają, ale powierzchownie. Większość z nas potrafi wymienić kilka różnych produktów kredytowych, ale o pojęciu RRSO słyszał zaledwie co piąty. Co trzeci mieszkaniec naszego kraju uważa, że wśród produktów oszczędnościowych najwięcej można zarobić na lokacie. A co piąty mówi, że pieniądze bezpieczniej trzymać w domu niż w banku. Dlaczego tak się dzieje? O to zapytaliśmy ekspertów.

Kredyty znamy, ale czy rozumiemy?

Aż sześć rodzajów produktów kredytowych jest znanych więcej niż połowie Polaków - tak wynika z badania przeprowadzonego w marcu br. przez Millward Brown na zlecenie Biura Informacji Kredytowej i Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy. Najwięcej osób słyszało o zakupach na raty – aż trzy czwarte badanych. Dwie trzecie zna kartę kredytową lub limit na karcie, pożyczkę gotówkową, kredyt gotówkowy. Ponad połowa - pożyczkę od rodziny lub znajomych oraz kredyt hipoteczny. Nieco mniej respondentów słyszało o kredytach samochodowych, pożyczkach-chwilówkach oraz pożyczkach z kasy oszczędnościowo-pożyczkowej.

Które produkty kredytowe znają Polacy?

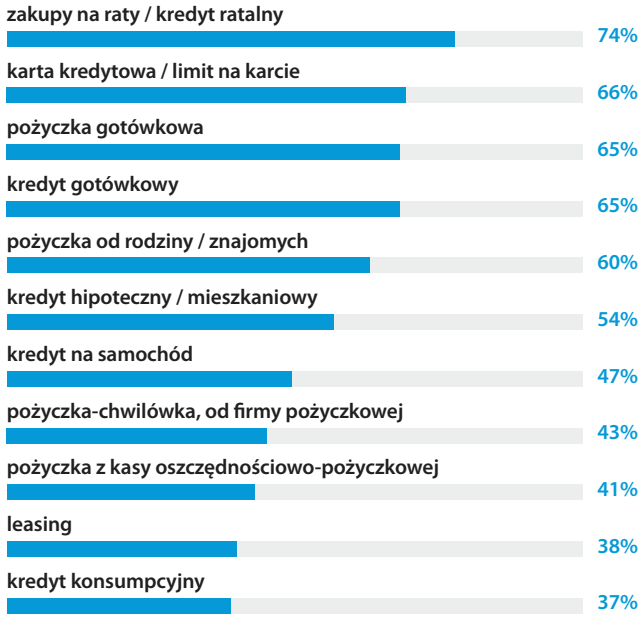

Badanie MillwardBrown na zlecenie Biura Informacji Kredytowej i Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, marzec 2014 r.

Kredito24.PL

Ekspresowa pożyczka do 3000 zł

SZYBKA DECYZJA

100% ONLINE

PIENIĄDZE W 10 MIN

Kredito24.pl należy do: Kredito24 Sp.zo.o.| ul. Chmielna 19| 00-021 Warszawa
Tel. +48 223071331 | Email: info@kredito24.pl
Dyrektor Zarządzający: Sebastian Diemer

Warunkiem udzielenia pożyczki jest akceptacja wniosku o pożyczkę. .Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) pożyczki w wysokości 500 PLN na 30 dni wynosi 2334%. Reprezentatywny przykład:całkowita kwota pożyczki: 500PLN, czas obowiązywania umowy: 30 dni, prowizja 150 PLN, całkowita kwota do zapłaty 650 PLN, RRSO: 2334%.Jednorazowa opłata rejestracyjna wynosi 0,01 PLN. (Stan na dzień 13.10.2014).

Znajomość produktów kredytowych nie dziwi, bo korzysta się z nich dziś powszechnie. Aż połowa ankietowanych przez Millward Brown przyznało, że w momencie badania miało aktywny co najmniej jeden taki produkt. Gdyby wyniki zawęzić tylko do nich, to niemal we wszystkich przypadkach (z wyjątkiem leasingu) znajomość poszczególnych produktów jest o kilka punktów procentowych większa niż w sytuacji, gdy pytani byli wszyscy respondenci, w tym także ci, którzy z takich produktów nie korzystali.

Ile jednak wiemy naprawdę o produktach kredytowych? Z badania Millward Brown wynika, że niezbyt wiele. Czterech na pięciu Polaków stan swojej wiedzy w tym obszarze ocenia średnio lub słabo. Idąc dalej, 40 proc. badanych jest zdania, że pod tym względem wypada podobnie do innych Polaków, a 31 proc. uważa, że poziom ich wiedzy jest poniżej krajowej średniej.

I to potwierdza się, gdy respondenci zostają zapytani o znajomość poszczególnych terminów związanych z pożyczaniem pieniędzy. Takie pojęcia jak zdolność kredytowa klienta, wiarygodność kredytowa lub zajęcie komornicze są jeszcze zrozumiałe. Ale już o scoringu możliwości kredytowych nie słyszało 58 proc. badanych, a o RRSO - aż 78 procent.

Podobne wnioski płyną z badań stanu wiedzy ekonomicznej Polaków, które zostały przeprowadzone dla Instytutu Wolności i Raiffeisen Polbank w styczniu br. również przez Millward Brown. W sondażu reprezentatywna grupa Polaków została zapytana o to, jakie czynniki mają wpływ na koszty kredytu. W odpowiedzi oprocentowanie wymieniło 76 proc. respondentów, prowizję za udzielenie – 46 proc., ubezpieczenie kredytu – 35 proc., opłaty za nieterminową lub wcześniejszą spłatę – 2 proc., a 13 proc. w ogóle nie potrafiło odpowiedzieć. Tylko połowa ankietowanych wiedziała, że kredyty brane w obcych walutach są bardziej ryzykowne od tych zaciąganych w polskich złotych.

Jak Pan(i) ocenia swoją wiedzę o sprawach finansowych takich jak pożyczki i kredyty?

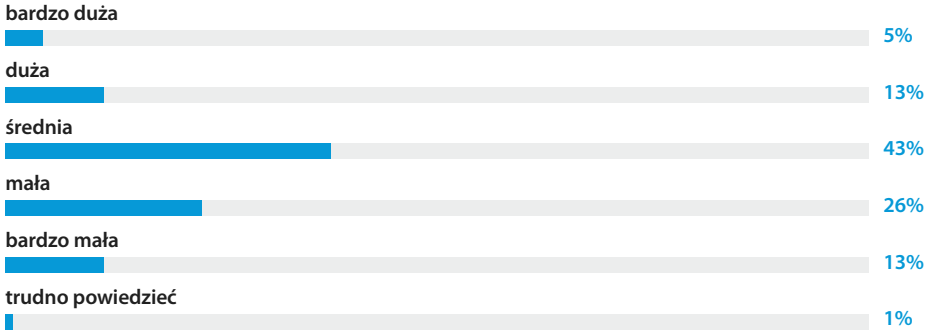

Jak Pan(i) ocenia swoją wiedzę o produktach kredytowych w porównaniu do większości Polaków?

Badanie MillwardBrown na zlecenie Biura Informacji Kredytowej i Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, marzec 2014 r.

Z wiedzą Polaków o kredytach jest raczej krucho. Pozytywnie można natomiast ocenić stosunek do tematów związanych z zaciąganiem zobowiązań. Jak pokazują wyniki badań przeprowadzonych w maju br. przez TNS Polska na zlecenie Grupy KRUK, większość mieszkańców naszego kraju pochodzi do tych spraw z rozsądkiem. Aż 83 proc. badanych uważało, że zadłużenie jest czymś ryzykownym i należy go unikać. Jednocześnie 65 proc. respondentów przyznało, że zaciąganie długów jest czymś normalnym, a 33 proc. było zdania, że bez tego nie da się funkcjonować.

Wiedza finansowa Polaków jest na dramatycznie niskim poziomie. Dobitnie pokazała to skala piramidy finansowej Amber Gold, w której sidła wpadały osoby w różnym wieku i wykształceniu, sądzące że lokują pieniądze w banku. Podobnie powszechne jest mylenie pojęć takich jak parabank i firma pożyczkowa. Ten pierwszy to po prostu nielegalny bank bez licencji, a firma pożyczkowa to profesjonalny podmiot działający w ramach ustawy o kredycie konsumenckim, który pożycza tylko z własnych środków. Dlatego na niskim poziomie świadomości finansowej żerują wszelkiego rodzaju hochsztaplerzy, którzy podszywają się pod instytucje finansowe. Przeciętny Kowalski jest zdezorientowany, bo nie potrafi odróżnić instytucji godnej zaufania od firmy-krzak. Będzie tak dopóki w szkołach średnich nie wprowadzimy powszechnej i praktycznej edukacji finansowej. Z drugiej strony należy tak uregulować usługi finansowe, aby z reklam i umów wyeliminować drobny druczek i wszechobecne gwiazdki.

Jarosław Ryba
prezes zarządu
Związek Firm Pożyczkowych

Na ile znane są Polakom poszczególne terminy związane z finansami?

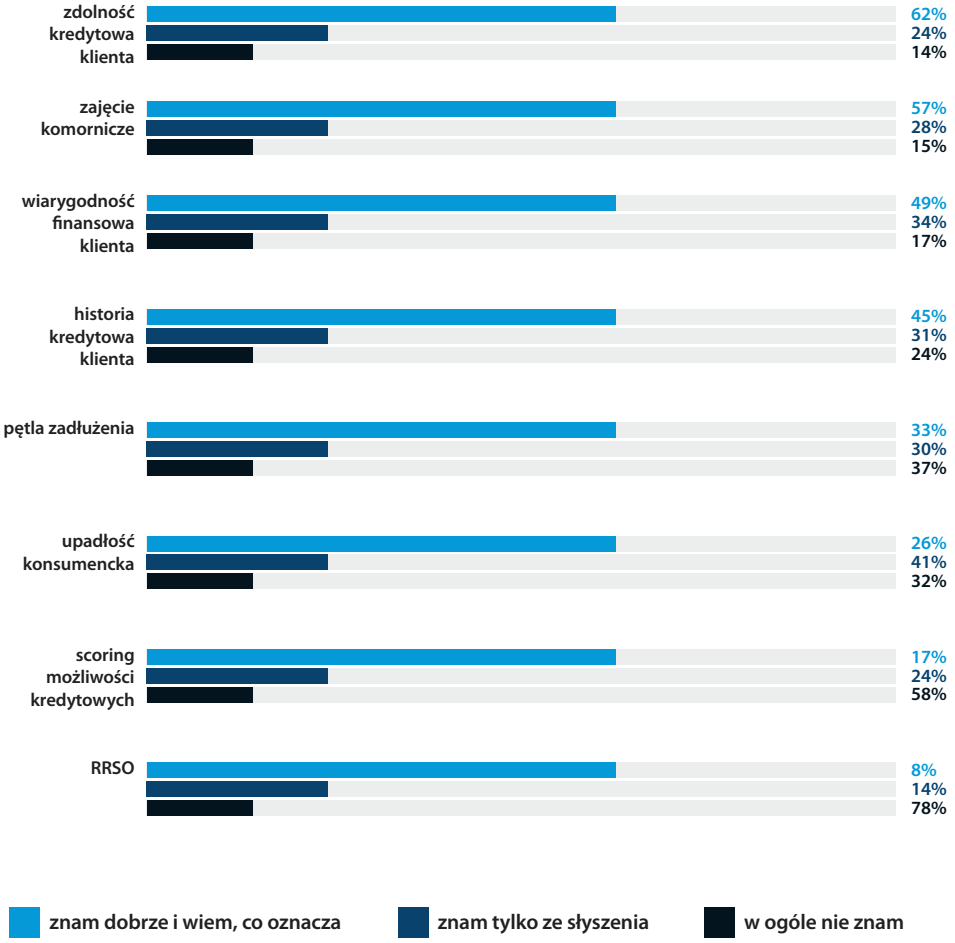

Badanie MillwardBrown na zlecenie Biura Informacji Kredytowej i Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, marzec 2014 r.

W badaniu Millward Brown dla BIK i Fundacji Kronenberga respondenci zostali zapytani również o to, skąd czerpią wiedzę o produktach kredytowych. Okazuje się, że dla Polaków pierwszym źródłem informacji jest bank, z którego usług już korzystają. Kolejne źródła informacji wyglądają już różnie w zależności od tego, jakie doświadczenie z kredytami mają badani. Respondenci, którzy już posiadają kredyt lub pożyczkę, poza „swoim" bankiem stawiają na rady rodziny i znajomych, a w dalszej kolejności na informacje pochodzące z innych banków. Wśród takich osób mało kto szuka wiedzy na forach internetowych.

Jak pokazują wyniki raportów konsumenckich, nadal wiele osób nie jest świadoma znaczenia podstawowych pojęć związanych z rynkiem finansowym w Polsce. Regularnie powtarzanym przykładem jest znajomość znaczenia pojęcia RRSO, czyli rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Choć nadal 78% respondentów nie wie co kryje się pod tym terminem, coraz częściej firmy pożyczkowe prowadzą systematyczne działania edukacyjne, mające na celu uświadomienie konsumentom podstawowych pojęć odnoszących się do wyliczania całkowitego kosztu kredytu, jak również zapisów prawnych regulujących rynek pożyczkowy w Polsce. Tylko dzięki tak aktywnym staraniom, możemy mieć wpływ na zrozumienie zapisów umowy przez klientów, co stanowi element odpowiedzialnego pożyczania.

Irena Kaczmarek
PR manager
Kreditech Polska

Skąd Polacy czerpią informacje o produktach kredytowych?

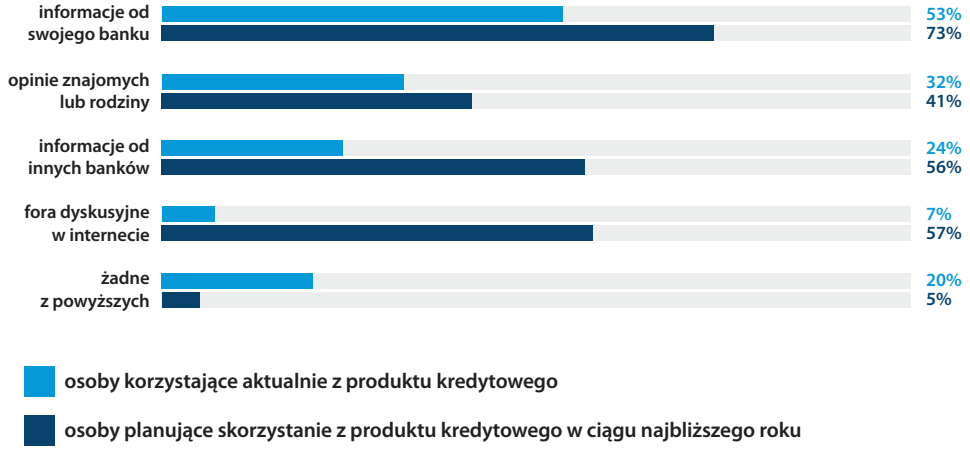

Badanie MillwardBrown na zlecenie Biura Informacji Kredytowej i Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, marzec 2014 r.

Co innego deklarowali ci respondenci, którzy w danym momencie z produktu kredytowego nie korzystali, ale planowali to zrobić w nieodległej przyszłości. Oni na drugim miejscu po „swoim" banku stawiają fora internetowe i niemal na równi z nimi informacje z innych banków. Również dla nich liczy się opinia znajomych i rodziny, ale w mniejszym stopniu niż wymienione wcześniej źródła informacji.

Karty też bywają zagadką

Z wspomnianego wcześniej raportu Instytutu Wolności i Raiffeisen Polbank dowiadujemy się, że prawie trzy czwarte Polaków posiada konto

bankowe, a połowa ma w swoich portfelach karty płatnicze. Ilu wybrało je lub korzysta z nich świadomie?

Jedno z pytań w badaniu ankietowym dotyczyło tego, na jakich zasadach banki pobierają prowizję, gdy wypłaca się gotówkę z bankomatu. Aż 65 proc. respondentów odpowiedziało poprawnie, że zależy to od warunków umowy z bankiem, 11 proc. – że wszystkie bankomaty są bezpłatne, a 10 proc. – że wszystkie są płatne; pozostałe 14 proc. odpowiedziało „nie wiem". Wynik jest całkiem niezły, choć jeśli zawęzimy wyniki tylko do posiadaczy kart płatniczych to okazuje się, że 22 proc. z nich udzieliła odpowiedzi błędnych.

Słabsza jest wiedza Polaków jeśli idzie o limity na kartach. 46 proc. badanych słusznie odpowiedziało, że użytkownicy kart mogą je samodzielnie zmieniać i przez to zachowywać kontrolę nad wypłacanymi kwotami. 29 proc. ankietowanych było zdania, że takie limity są stałe, a 6 proc. – że limitów nie ma; pozostałe 19 proc. nie umiało odpowiedzieć na takie pytanie.

Oszczędzać w banku czy w domu?

W tym samym badaniu Millward Brown zapytał Polaków o wiedzę na temat różnych produktów oszczędnościowych. Respondenci zostali poproszeni między innymi o to, aby wskazać najbardziej bezpieczne sposoby na oszczędzanie. Większość ankietowanych (57 proc.) wybrało najwłaściwszą z czterech przedstawionych możliwości, czyli rachunek oszczędnościowy. Co piąty natomiast wskazał odpowiedź: oszczędzanie w domu.

Trudniejsze okazało się pytanie o wybór produktu dającego szansę większych zysków, nawet jeśli wiążą się z ryzykiem. Z dostępnych opcji tylko 36 proc. badanych wskazało poprawnie fundusze inwestycyjne. 31 proc. było zdania, że chodzi o lokatę, a 13 proc. – że o rachunek oszczędnościowy; co piąty badany natomiast nie umiał odpowiedzieć.

Wyniki ankiety przeprowadzonej przez MillwardBrown nie pozostawiają złudzeń - spora część Polaków nie potrafi podejmować najprostszych decyzji dotyczących zarządzania swoim domowym budżetem. Nie jest też w stanie właściwie oszacować ryzyka związanego z inwestowaniem własnych pieniędzy i wybrać odpowiednich dla siebie produktów finansowych. Doprowadza to do tego, że zamiast efektywnie lokować swoje oszczędności wolimy je trzymać w domu, lub skuszeni nierealnie wysokim oprocentowaniem wybieramy ryzykowne produkty, pozbawione jakichkolwiek gwarancji.

Ponieważ w szkołach próżno szukać przedmiotów, które już od najmłodszych lat, w sposób praktyczny i zrozumiały, mogłyby przekazać podstawową wiedzę ekonomiczną, dotyczącą codziennego życia, rolę edukatorów muszą przejmować banki i instytucje finansowe. Rozwiązanie takie może przynieść korzyść obu stronom. Klient będzie podejmował bardziej świadome decyzje, a banki unikną sporów wynikających z wyboru niewłaściwych rozwiązań oszczędnościowych.

Tomasz Czerwiński
kierownik ds. sprzedaży i afiliacji
Money.pl

Nieco mniej niż połowa badanych właściwie wskazała akcje jako te produkty, na których można najwięcej stracić, ale też najwięcej zyskać. 15 proc. respondentów przypisało tę właściwości obligacjom, a kolejne 15 proc. – funduszom mieszanym. Co czwarty ankietowany nie potrafił wskazać właściwej opcji.

Co Polacy wiedzą o produktach oszczędnościowych?

Jaki sposób oszczędzania wybrał(a)by Pan(i), gdyby najbardziej zależało Panu/Pani na bezpieczeństwie?

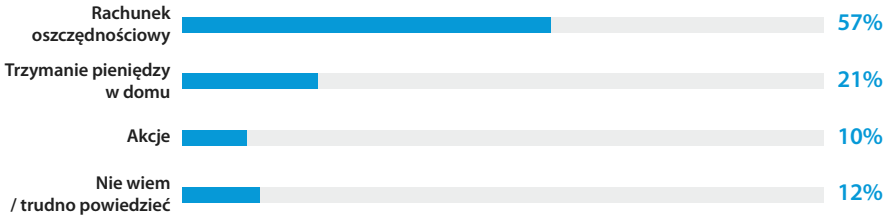

Jaki sposób oszczędzania wybrał(a)by Pan(i), gdyby zależało Panu/Pani na jak nakwiększych zyskach, nawet kosztem bezpieczeństwa?

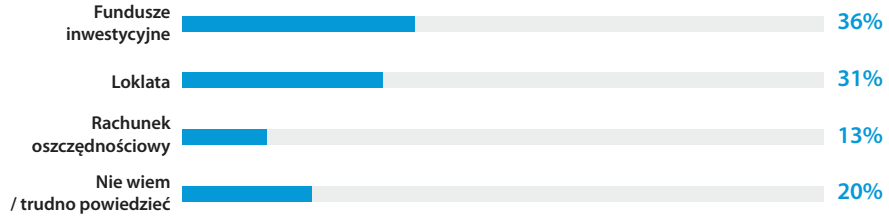

Jaki sposób oszczędzania wybrał(a)by Pan(i), gdyby zależało Panu/Pani na jak nakwiększych zyskach, nawet kosztem bezpieczeństwa?

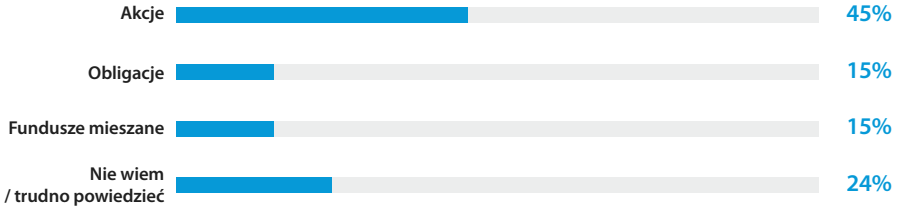

Badanie MillwardBrown dla Instytutu Wolności i Raiffeisen Polbank, styczeń 2014 r.

Instytut Millward Brown zadał też respondentom proste zadanie matematyczne: jaki będzie wynik oszczędzania na rocznej lokacie z oprocentowaniem 1,5 proc. w skali roku, podczas gdy inflacja wyniesie 2 proc. w skali roku. Jak się okazuje, dla większości z nas zadanie proste jednak nie jest. Tylko 42 proc. ankietowanych odpowiedziało poprawnie, że z takiej inwestycji mieliby mniej pieniędzy niż na początku. 19 proc. badanych było zdania, że w tych warunkach by zarobili, 12 proc. – że wyszliby na zero, a 26 proc. nie potrafiło udzielić odpowiedzi na takie pytanie.

Podobny wynik dają odpowiedzi na inne zadanie z lokatami: gdy dwa banki oferują lokaty oprocentowane na 4 proc. w skali roku, ale jeden ma miesięczną kapitalizację odsetek, a drugi roczną, to która oferta jest bardziej korzystna dla klienta? Na tak postawione pytanie 41 proc. badanych wybrało właściwą odpowiedź - kapitalizację miesięczną. Lokatę z kapitalizacją roczną wybrałoby 19 proc. badanych, kolejne 18 proc. powiedziało, że to nie ma znaczenia, bo zysk będzie ten sam, a 22 proc. nie umiało tego ocenić.

NOWE PRAWO ZASZKODZI RYNKOWI POŻYCZEK?

Bartosz Wawryszuk
redaktor Interaktywnie.com

bw@interaktywnie.com

© contrastwerkstatt - Fotolia.com

2

W kwietniu tego roku Rada Ministrów otrzymała założenia do projektu nowelizacji ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy - Prawo bankowe i kilku innych ustaw dotyczących sfery usług finansowych. Koncepcję tę przygotowało Ministerstwo Finansów a celem proponowanych zmian w przepisach jest zwiększenie ochrony klientów, w szczególności tych, którzy korzystają z usług podmiotów działających w sferze nieobjętej obowiązkiem uzyskania zezwolenia na wykonywanie działalności w zakresie usług finansowych. Projekt wzbudził sporo kontrowersji i zastrzeżeń zwłaszcza w środowisku firm oferujących pożyczki krótkoterminowe.

Wspomniana nowelizacja ma także ułatwić identyfikację i eliminowanie firm wykonujących działalność licencjonowaną na rynku finansowym bez wymaganego zezwolenia. Proponowane w projekcie rozwiązania mają też zapobiegać sytuacjom wykorzystywania słabszej pozycji konsumentów w transakcjach dokonywanych z profesjonalistami oraz zmierzają do uszczelnienia i wzmocnienia systemu jurysdykcji w zakresie ochrony konsumentów - tyle uzasadnienia przedstawionego przez resort finansów.

Przechodząc do oceny zapisów projektu - firmy działające na rynku pożyczkowym mają sporo uwag szczególnie do pomysłu ograniczenia całkowitego kosztu kredytu konsumenckiego.
- Naszym zdaniem limitowanie kosztów pożyczek może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Należy pamiętać o tym, iż koszty ponoszone przez firmy pożyczkowe są wyższe, niż przez banki - mówi Aleksander Rutkowski, manager w Kreditech Polska i podaje przykłady - nakłady windykacyjne, tj. wysyłanie monitów, obsługa wierzytelności, telefonów są dużo wyższe, co oznacza, że ograniczenie całkowitego kosztu kredytu konsumenckiego będzie skutkować nieskuteczną windykacją.
- W następstwie takich regulacji, firmy pożyczkowe zaczną obciążać klientów maksymalnymi kosztami, w wypadku potencjalnej windykacji - tłumaczy.

Podobnie ocenia potencjalne skutki nowych regulacji Konrad Pluciński, manager ds. komunikacji rozwoju produktów finansowych, Money.pl. - Koszty, które poniosą firmy oferujące mikropożyczki, będą bardzo wysokie. Spowoduje

Kredito24.PL

Ekspresowa pożyczka do 3000 zł

SZYBKA DECYZJA

100% ONLINE

PIENIĄDZE W 10 MIN

Kredito24.pl należy do: Kredito24 Sp.zo.o.| ul. Chmielna 19| 00-021 Warszawa
Tel. +48 223071331 | Email: info@kredito24.pl
Dyrektor Zarządzający: Sebastian Diemer

Warunkiem udzielenia pożyczki jest akceptacja wniosku o pożyczkę. .Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) pożyczki w wysokości 500 PLN na 30 dni wynosi 2334%. Reprezentatywny przykład:całkowita kwota pożyczki: 500PLN, czas obowiązywania umowy: 30 dni, prowizja 150 PLN, całkowita kwota do zapłaty 650 PLN, RRSO: 2334%.Jednorazowa opłata rejestracyjna wynosi 0,01 PLN. (Stan na dzień 13.10.2014).

to, że udzielanie najbardziej popularnych pożyczek na niskie kwoty i krótki okres będzie ekonomicznie nieopłacalne - uważa Pluciński.

Konsekwencją tego może być drastyczne ograniczenie dostępność najczęściej wybieranych pożyczek, co sprawi, że konsument zostanie pozbawiony prawa wyboru. - Będzie musiał skorzystać z droższych, a jednoczenie bardziej ryzykownych z punktu widzenia firmy pożyczkowej, pożyczek na dłuższy okres lub znaleźć inny sposób pozyskania interesującej go kwoty - np. pożyczki pod zastaw - dodaje Konrad Pluciński.

Takie zagrożenie wskazuje też Rafał Tomkowicz, prezes zarządu spółki Sfera Finansów.

- Użytkownicy sieci będą zmuszeni przejść do ofert garażowych chwilówek, czyli firm nie do końca działających zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami i praktykami dbania o dobro klienta. W tym miejscu podkreślam odróżnienie mikropożyczek, czyli pożyczek udzielnych online przez uczciwie działające podmioty, niejednokrotnie zarządzane przez byłych bankowców, od chwilówek, które udzielane są przez co najmniej mało weryfikowalne osoby działające na tym rynku - zaznacza Rafał Tomkowicz.

Limit budzi zastrzeżenia

Inną kwestią istotną z punktu widzenia zarówno klientów, jak i firm udzielających pożyczki jest zawarte w projekcie ustawy założenie dotyczące maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie w spłacie pożyczki. Ocena tej propozycji nie jest jednoznaczna - są głosy za, jak i przeciw takiej regulacji.

- To akurat jeden z bardziej pozytywnych akcentów całego założenia zmian do projektu ustawy. Ma na celu ochronę pożyczkobiorców i miejmy nadzieję wyeliminowanie złych nawyków wliczania przez niektóre podmioty już w momencie konstruowania biznes planu przychodów z tytułu naliczania wysokich odsetek za opóźnienie w spłacie - komentuje Rafał Tomkowicz.

Jeżeli przepisy wejdą w życie w kształcie zaproponowanym obecnie z rynku zniknie 1/3 firm. Pozostałe ze względu na brak konkurencji oraz wyższe koszty działania, podniosą ceny do górnego limitu. Część klientów trafi do nielegalnych punktów kredytowych, a część będzie skazana na lombardy, których regulacja nie obejmuje. Będziemy czytać w gazetach o ludzkich tragediach i lichwiarskich grupach przestępczych. W odpowiedzi na to rząd przygotuje nowe, jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy i jeszcze niższe limity, które wyrzucą z rynku pozostałych. W praktyce banki będą miały monopol na kredyty, a około 30 proc. populacji zostanie bez dostępu do żadnego finansowania i będzie całkowicie wykluczona finansowo. To nie science fiction, takie scenariusze obserwujemy w krajach, które próbowały administracyjnie ustalać ceny na rynku kredytowym i to samo czeka Polskę, jeżeli rząd nie odstąpi od prób dyktowania komu i za ile można pożyczać pieniądze.

Jarosław Ryba
prezes zarządu
Związek Firm Pożyczkowych

Mikropożyczki faktycznie charakteryzują się bardzo wysokim ryzykiem, jednak nie powinny być maszynką do zarabiania w momencie braku spłaty. - Bufor bezpieczeństwa musi być wszędzie i w tym przypadku należy sie on każdemu klientowi. Płaci i tak wyższą cenę za uzyskanie tego typu finansowania już na samym starcie - dodaje Tomkowicz.

Inaczej ocenia to prezes Związku Firm Pożyczkowych. - Maksymalne odsetki za opóźnienie już obowiązują i nie jest to przepis kontrowersyjny. Stosują się do niego wszystkie firmy pożyczkowe. W nowej propozycji przepisów bulwersujące jest to, że do limitu odsetek karnych mają być włączone opłaty windykacyjne. Tak jakby windykacja stanowiła przychód, a przecież jest kosztem. Zrozumiałbym jeszcze, gdyby proponowano obowiązujące wszystkich widełki cenowe za poszczególne formy upomnień, ale jest inaczej - dowodzi Jarosław Ryba. Limit na windykację liczony jest od kwoty zadłużenia i czasu opóźnienia. Dla zadłużenia w wysokości 500 zł w ciągu miesiąca można prowadzić windykację do limitu 7,5 zł. - W praktyce to bardzo zła informacja dla spóźnialskich klientów, bo w przypadku drobnych kwot windykacji nie będzie wcale. Będzie za to błyskawiczna sprawa w e-sądzie i komorniczy nakaz zapłaty. Sąd w Lublinie zostanie sparaliżowany przez tysiące wniosków wierzycieli o małych wartościach spornych. Jeśli mam być szczery, ten przepis to bubel - mówi bez ogródek Ryba.

Z kolei Aleksander Rutkowski z Kreditech Polska jest przekonany, że przyjęte w projekcie założenie jest z zasady błędne i będzie musiało zostać zmienione.

- Ograniczenie całkowitych kosztów za opóźnienie od wartości procentowych na poziomie sześciokrotności stopy lombardowej sprawia, że przy pożyczce o wartości 1000 zł na 30 dni, całkowitym kosztem za działania windykacyjne, którym można obciążyć konsumenta będzie 1,5 zł (1000 x 18%/12). Przy tak ustawionych kosztach maksymalnych, nie można prowadzić skutecznej windykacji należności. Co ciekawe, gdy tę samą zasadę zastosujemy przy kredycie na 5000 zł udzielonym na rok, klient będzie mógł być obciążony dodatkowymi 900 zł kosztów windykacji - wylicza Rutkowski.

Wątpliwa prolongata

Kolejnym punktem proponowanych zmian w przepisach, które budzą wątpliwości jest zapis dotyczący prolongat spłaty kredytu.

Wprowadzenie ograniczeń w zakresie maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie w spłacie pożyczki może doprowadzić do sytuacji, w której działania firm pożyczkowych mające na celu polubowne odzyskanie długu będą dla nich nieopłacalne. Z ekonomicznego punktu widzenia, w przypadku pożyczek na niższe kwoty (czyli zdecydowanej większości długów), po pojawieniu się jakichkolwiek opóźnień w spłacie najlepszym rozwiązaniem będzie przekazanie takiego zobowiązania do windykacji. Bezsprzecznie będzie miało to negatywny wpływ na wizerunek firm pożyczkowych. Zaczną one być postrzegane jako bezwzględne instytucje, które nie potrafią negocjować z klientem w trudnej sytuacji.

Konrad Pluciński
manager ds. komunikacji rozwoju produktów finansowych Money.pl

- Zapisy dotyczące prolongaty są w naszej ocenie dość niejasne. Dlatego też skłaniamy się ku ich zanegowaniu. Kluczowym problemem jest całkowicie arbitralny charakter zaproponowanej długości okresu referencyjnego. Brakuje tu solidnego umotywowania dla czasu jego trwania, tj. 120 dni. Trudno dociec dlaczego właśnie tyle, a nie 30 albo 90 dni- zastanawia się Aleksander Rutkowski.

Rozważając zasadność proponowanych zapisów trzeba mieć także na uwadze, że proponowane ograniczenia w możliwości restrukturyzacji zobowiązania przez przedłużenie okresu spłaty, przewidziane są wyłącznie dla pożyczek krótkoterminowych, czyli produktu kredytowego, który w przeciwieństwie do pożyczek długoterminowych nie został dotąd zmonopolizowany przez żadnego z dużych graczy i który ponadto, jako jedyny nie jest substytuowany przez sektor bankowy. W konsekwencji, proponowane zmiany uderzą w najbardziej konkurencyjny i innowacyjny, jak również najlepiej korespondujący z konsumentem w dobie internetu, sektor rynku finansowego.

Aleksander Rutkowski
manager
Kreditech Polska

Propozycji nie poprzedzono oceną wpływu takich rozwiązań na rynek pożyczek. Zabrakło też analizy skali regulowanego zjawiska i okoliczności, w jakich klienci korzystają z dodatkowej usługi polegającej na przedłużeniu okresu spłaty, jak również ponoszonych z tego tytułu kosztów- zwłaszcza w relacji do kosztów uzyskania finansowania z innego źródła.

- W naszej ocenie ograniczenie możliwości prolongowania okresu spłaty pożyczki, skutkować będzie powstawaniem opóźnień w spłacie oraz naliczaniem odsetek za opóźnienie i innych kosztów związanych z obsługą zadłużenia. Konsument będzie mógł się uchronić przed tymi skutkami wyłącznie finansując spłatę kolejną pożyczką zaciągniętą w innej instytucji finansowej lub narażając się na wysokie koszty postępowania egzekucyjnego - uważa przedstawiciel Kreditech Polska.

Rejestr pożyczkodawców ułatwi decyzje klientom?

Pisząc o spodziewanych zmianach w przepisach dotyczących działania firm pożyczkowych warto wspomnieć o inicjatywie podjętej przez podmioty działające w tej branży. Trwają właśnie przygotowania do uruchomienia Rejestru Firm Pożyczkowych, który ma zacząć działać 1 stycznia 2015 r. Poza katalogiem informacji o firmach udzielających pożyczek, rejestr bezpłatnie zaoferuje Program Ochrony Konsumenta i system Bezpieczny Dowód. Operatorem rejestru będzie Związek Firm Pożyczkowych.

Utworzenie publicznego rejestru firm pożyczkowych postulowane było już od wielu lat, było to nawet jeden z elementów nowej ustawy regulującej

działalność firm pożyczkowych, ale ostatecznie został wykreślony z projektu. Stało się tak gdyż nie osiągnięto zgody pomiędzy UOKiK, KNF i Ministerstwem Gospodarki co do umiejscowienia rejestru. Dlatego stworzenie rejestru, niezależnie od woli ustawodawcy, wziął na swoje barki Związek Firm Pożyczkowych.

W zamyśle ZFP rejestr będzie dla konsumentów źródłem informacji pomagającym w podjęciu decyzji o wyborze pożyczkodawcy. „Projekt jest elementem samoregulacji branży i zmierza do wskazania klientom najlepszych firm godnych zaufania oraz napiętnowania patologii" - czytamy na stronie ZFP.

- Dla 4 milionów Polaków, klientów firm pożyczkowych, będzie to pierwszy kompletny katalog tego typu. Każda firma pożyczkowa, która się w nim znajdzie będzie miała własny profil z podstawowymi informacjami rejestrowymi, obiektywnym opisem działalności, oferty i historii. Baza będzie stale uzupełniana o nowe podmioty i aktualizowana przez analityków, którzy śledzą rynek - wyjaśnia Jarosław Ryba, prezes ZFP.

Podmioty działające lokalnie będą wpisywane na podstawie zgłoszenia, zawierającego wzory umów, opis oferty i wypełniony kwestionariusz dotyczący charakteru prowadzonej działalności. Gdy baza będzie kompletna, wśród jej uczestników, prowadzony będzie dobrowolny audyt produktowy i finansowych. - W ten sposób, być może po raz pierwszy, uda się zebrać wiarygodne dane na temat rynku. A bez wiedzy o tym jak pożyczają Polacy, mądre uregulowanie branży nie jest możliwe - twierdzi prezes ZFP.

Niezależnie od prac nad własnym rejestrem związek cały czas postuluje stworzenie Rejestru przy Ministerstwie Gospodarki. Gdyby rejestr był prowadzony przez nadzór finansowy lub resort gospodarki, mógłby mieć charakter licencyjny.

Według mnie rejestr pożyczkodawców nic nie zmieni. Firmy chcące działać transparentnie i zgodnie z zasadami dobrych praktyk już w tej chwili są zrzeszone w ZFP lub KPF. To daje klientowi pewnego rodzaju poczucie bezpieczeństwa, że ma faktycznie do czynienia z marką godną zaufania. Jeżeli tego typu rejestr ma być skuteczny, musi być podpięty pod system Komisji Nadzoru Finansowego, a podmioty w nim uczestniczące powinny uzyskiwać licencje na prowadzone przez siebie działania. Dopiero w takim modelu funkcjonowanie rejestru ma jakikolwiek sens. Nie można tu mówić o obronie, ale choćby o informowaniu potencjalnego klienta, żeby nie miał żadnych obaw co do kontaktu z daną firmą.

Rafał Tomkowicz
prezes Sfera Finansów SA i wydawca Loan Magazine

- Niestety w wyniku negocjacji międzyresortowych ten projekt upadł. Jest to dla mnie niezrozumiałe, ponieważ regulacja bez rejestru jest niekompletna. Dla przykładu powołam się analogiczny przykład dotyczący agencji zatrudnienia. Aby prowadzić taką działalność trzeba spełnić wymagania organizacyjne oraz uzyskać wpis do publicznego rejestru. Zanim powstał ten wymóg, na rynku działało wielu hochsztaplerów, którzy wyłudzali od bezrobotnych opłaty, organizowali umowy z nieistniejącymi firmami i na inne sposoby szkodzili konsumentom. Wprowadzenie wymogów ustawowych i rejestru wyeliminowało te problemy - argumentuje Jarosław Ryba.

Aleksander Rutkowski z Kreditech Polska potwierdza, że tworzenie rejestru jest popierane przez całe środowisko pożyczkodawców jako element budowania poczucia wiarygodności i bezpieczeństwa wśród klientów. - Jest to ważny aspekt samoregulacji branży, dzięki któremu klienci będą mieli pewność, że pożyczają pieniądze od firm działających zgodnie z obowiązującym prawem i stosującymi etyczne praktyki sprzedażowe - mówi Rutkowski.

ARTYKUŁ PROMOCYJNY

ZWIĘKSZA SIĘ PORTFEL UDZIELONYCH POŻYCZEK W INTERNECIE

Irena Kaczmarek
PR manager w Kreditech Polska

© Minerva Studio - Fotolia.com

3

W ciągu ostatniego roku portfel udzielonych pożyczek w internecie zwiększył się, a tylko w I kwartale 2014 roku osiągnął wartość 58,36 mln zł. W świetle tych badań, firmy pożyczkowe okazują się być coraz bardziej skuteczne i stanowią alternatywę dla osób o nieco niższej zdolności kredytowej. Szczególnie w ostatnich latach na polskim rynku pojawiło się wiele ciekawych serwisów, oferujących krótkoterminowe kredyty online. Ankieta przeprowadzona przez Kreditech Polska wśród klientów firmy jednoznacznie pokazuje, że dla wielu osób pożyczka w instytucji pozabankowej stanowi jedyne wsparcie finansowe, które pozwala na regulację podstawowych wydatków.

Nieskomplikowana aplikacja

Nie ulega wątpliwości fakt, iż w ostatnim roku ogromną popularność zyskały firmy pożyczkowe działające w sieci. Tego rodzaju usługi stały się konkurencyjne dla banków, ponieważ oferowany serwis bardzo często jest błyskawiczny i przejrzysty. Przykładem jest firma Kreditech Polska, gdzie wnioski składane są w 100% online , bez zbędnych formalności, a wydanie decyzji wynosi średnio 42 sekundy. Co więcej czas księgowania środków na koncie odbywa się w 10 minut, co stanowi szczególne udogodnienie dla osób liczących na natychmiastowe wsparcie finansowe. Warto również wspomnieć, iż wiele osób dzięki serwisom oferującym pożyczki w Internecie, po raz pierwszy w życiu ma szansę sprawdzić swoją zdolność kredytową, nie ponosząc przy tym żadnych kosztów.

Nowoczesna technologia

Czy mimo to warto ufać instytucjom pożyczkowym? Choć od lat pokutuje opinia, że takie serwisy nie są godne zaufania, wiele firm stara się zmienić negatywny wizerunek, wprowadzając coraz więcej ciekawych programów lojalnościowych, takich jak darmowa pożyczka, program „Zaproś znajomego", czy też różnego rodzaju konkursy z nagrodami. Właśnie dzięki takim działaniom, klienci mają szansę przekonać się o wartości danego produktu. Jednocześnie firmy działające w internecie coraz częściej wykazują się innowacyjnym podejściem do bankowości. Marka Kreditech Polska działa na podstawie technologii Big Data, dzięki czemu wydanie decyzji stało się bardziej wiarygodne i niemal natychmiastowe. Firma weryfikuje blisko 15.000 danych o kliencie, również te pochodzace z portali zakupowych, czy społecznościowych.

Profil pożyczkobiorcy

W ostatnich latach zmianie uległ także profil pożyczkobiorcy. Kiedyś większość osób aplikujących o pożyczki stanowiły kobiety, aktualnie - według ankiety przeprowadzonej przez Kreditech Polska - najwięcej pożyczkobiorców jest wśród mężczyzn. Co wiecej, najczęstszymi użytkownikami tego serwisu są osoby pomiedzy 25 a 35 rokiem życia. Znaczna liczba wniosków napływa z dużych miast, powyżej 300 tys mieszkańców takich jak: Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Łódź, czy Gdańsk. Ponadto, zazwyczaj są to osoby z wykształceniem średnim lub wyższym, zatrudnione w sektorze usług, handlu lub sektorze publicznym.

Na co pożyczamy?

Nierzadko okazuje się, że klienci firm pożyczkowych już wcześniej korzystali z usług instytucji bankowych oraz pozabankowych. Ponadto pożyczkobiorcy przyznają, że zaciągane zobowiązania przeznaczają najczęściej na spłatę nieoczekiwanych wydatków oraz opłatę rachunków (aż 63 %) . Reszta ankietowanych za uzyskane środki dokonuje zakupu nowych ubrań, przeznacza na remont mieszkania, czy też koszty naprawy samochodu. O następującej zmianie wizerunku firm pożyczkowych, która uległa diametralnemu przeobrażeniu w porównaniu do lat poprzednich, świadczą także pozytywne opinie wyrażane na forach internetowych i kanałach social media.

Zaufanie i niezawodność

To, co cieszy to fakt, że aż 70% ankietowanych przyznaje się do porównywania ofert różnych firm pożyczkowych, wybierając najbardziej korzystną dla siebie propozycję. Aspekty, które są brane pod uwagę przy wyborze marki to przede wszystkim prosty proces aplikacji, wysokość kwoty maksymalnej, pobierane opłaty, doliczane odsetki, opłaty za przedłużenie pożyczki oraz reputacja marki. Celem uatrakcyjnienia oferty produktowej, coraz częściej usługodawcy z sektora mikrofinansów zwracają uwagę na aspekt edukacyjny. Część firm działających na polskim rynku przynależy do Związku Firm Pożyczkowych, i opowiada się między innymi za utworzeniem rejestru firm pożyczkowych. Jednocześnie serwis Kreditech Polska prowadzi portal Infofinanse24, w którym edukuje i radzi jak zaciagać pożyczki z głową i racjonalnie dysponować uzyskanymi środkami.

Te i wiele innych przesłanek świadczy o tym, że firmom zależy na budowaniu pozytywnego wizerunku instytucji pozabankowych, a poszczególne marki bardzo często dostosowują produkty do potrzeb klientów , systematycznie badając ich potrzeby i upodobania. Tendencja ta powinna się utrzymać w najbliższych miesiącach, choćby dlatego, że na rynek mikrofinansów wkraczają nowi gracze.

POŻYCZKI W INTERNECIE TO TORT WART JUŻ MILIARDY

Bartłomiej Dwornik
redaktor Interaktywnie.com

bd@interaktywnie.com

© Jurii Sokolov - Fotolia.com

4

Tylko w tym roku Polacy na rynku pozabankowym przez internet mogą pożyczyć nawet dwa miliardy złotych. Firmy działające w tej branży liczą na błyskawiczny rozwój, choć nie ukrywają, że muszą mocno popracować nad wizerunkiem.

Z danych Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych wynika, że cały rynek firm pożyczkowych w Polsce warty było około 3 miliardów złotych. Największe z nich, zrzeszone w Związku Firm Pożyczkowych po pierwszym kwartale tego roku pochwalić się mogły średnim portfelem wysokości 58,4 miliona złotych.

ZFP raportuje, że w ciągu roku wartość sprzedaży pożyczek wzrosła o 119 procent, rośnie też średnia wartość jednej - do 860 złotych - a spada odsetek pożyczek niespłacanych. Z 12 w 2013 do niecałych 9 procent po pierwszym kwartale 2014.

- Rosnącą liczbę firm oferujących szybkie pożyczki oraz rosnące limity dla pierwszej jak i kolejnych pożyczek potwierdza też przygotowany we wrześniu bieżącego roku raport MarketMoney.pl. Dzięki szybkim pożyczkom pozabankowym tymczasowe rozwiązanie swoich problemów finansowych znajdują osoby które potrzebują niewielkiej kwoty i na krótko, bez czekania na decyzję banku - komentuje Konrad Pluciński, ekspert portalu MarketMoney.pl - Sięgają również po nie osoby które otrzymały decyzją negatywną wnioskując o kredyt bankowy między innymi ze względu na złą historię w BIK. Największa grupa odbiorców pożyczek nie zmieniła się i nie ulegnie zmianie nawet jeśli banki znacznie złagodziłyby procedury przyznawania kredytów, a nic takich zmian jak na razie nie zapowiada.

Czy zatem popularny argument, że klienci idą do firm pożyczkowych, jeśli z kwitkiem odesłał ich bank da się jeszcze obronić?

- Zgodnie z najnowszą ankieta przeprowadzoną wśród naszych klientów, większość zadeklarowała, że ich wniosek o pożyczkę został odrzucony przez bank - przyznaje Sebastian Diemer, dyrektor zarządzający Kreditech Polska. Wskazuje jednak również na inne, nie mniej istotne czynniki. - Co więcej, 94 procent naszych klientów przyznało, że pożyczanie pieniędzy w internecie jest prostsze i szybsze, a oni w szczególności cenią natychmiastowy serwis. Około 64 procent respondentów potrzebuje szybkiej gotówki celem pokrycia nieoczekiwanych kosztów, takich jak naprawa samochodu, czy podróż. Elastyczność, jaką oferują firmy pożyczkowe wynika z niezależności od biur kredytowych i bankowej infrastruktury, dostarczając przy tym konsumentom doskonały i bardzo wygodny serwis.

- Wzrost o 119 procent robi wrażenie, ale nie wyciągajmy zbyt daleko idących wniosków. W dużej mierze to efekt niskiej bazy z roku poprzedniego, gdy niektóre raportujące firmy dopiero startowały -znacznie ostrożniej ocenia sytuację Jarosław Ryba, prezes zarządu Związku Firm Pożyczkowych. - Wzrost średniej wartości pożyczki wynika z dwóch czynników: rosnącej liczby klientów, którzy wzięli pierwszą i następną pożyczkę, a następnie spłacili ją terminowo w całości - co daje im dostęp do pożyczek na wyższe kwoty oraz rosnącej konkurencji, która skłania do konkurowania również ofertą na zasadzie "kto da więcej" w internecie.

- Przede wszystkim musimy zacząć od tego, że banki nie maja w ofercie mikropożyczek. I tutaj jeżeli mamy potrzebę pożyczenia 300-400 zł, to w firmie zrzeszonej chociażby w ZFP taką pożyczkę otrzymamy. Idąc do banku, ten zaoferuje nam minimum 500, a jak nie w ogóle 1000 zł, i rozbije to jeszcze na minimum 6 miesięcy - wylicza Rafał Tomkowicz, prezes Sfera Finansów SA i wydawca Loan Magazine. - Okazuje się, że ten koszt

Elastyczność, jaką oferują firmy pożyczkowe wynika z niezależności od biur kredytowych i bankowej infrastruktury, dostarczając przy tym konsumentom doskonały i bardzo wygodny serwis.

Sebastian Diemer
dyrektor zarządzający
Kreditech Polska

Przy braku chęci ze strony banków do luzowania swojej polityki, można oczekiwać jedynie dalszego wzrostu zainteresowania szybkimi pożyczkami pozabankowymi.

Konrad Pluciński
manager ds. komunikacji rozwoju produktów finansowych
Money.pl

pożyczania, nagle relatywnie na to patrząc jest taki sam, jak nie czasami w banku droższy. Ale to wynika dokładnie właśnie z tego, że banki nie mają w swoim zwyczaju pożyczania małych kwot na krótki termin.

Jarosław Ryba również nie zgadza się z tezą, że firmy pożyczkowe mogą być alternatywą dla banków i na odwrót. I to nie dlatego, że to różni klienci, bo ci jak wynika z badań są ci sami, co różne potrzeby w danym momencie.

- W bankach po prostu nie ma oferty dla osób, które chcą przez internet pożyczyć drobną kwotę na kilka tygodni i chcą ją mieć na koncie natychmiast. To oczywiście kosztuje, zdaniem większości drogo, ale jak dotąd sektor bankowy nie przedstawił żadnej tańszej oferty - tłumaczy prezes ZFP. - Jest spora grupa klientów, której główną motywacją przy składaniu wniosku pożyczkowego, jest to że w pierwszej kolejności odmówił im bank. Jeżeli jednak odmowa wynikła z ujawnienia niespłaconego zadłużenia lub prozaicznego braku dochodów - również w firmie pożyczkowej taki klient nie ma czego szukać. W naszej branży nie pracują szaleńcy, aby dawać pieniądze ludziom niespłacającym rat lub bez dochodu, bo by tych pieniędzy po prostu nie odzyskano. A firmy pożyczkowe, w przeciwieństwie do banków, nie są w tak komfortowej sytuacji, że mogą pożyczać cudze pieniądze, płacąc za nie na przykład 2,5% rocznie, jak na typowej lokacie.

Internet sprzyja pożyczkom. W grę wchodzą już miliardy

Eksperci z branży pożyczkowej zgodnie przyznają, że kanał online to bardzo ważny czynnik, jeśli chodzi o popularyzację pożyczek.

- Proszę spróbować złożyć wniosek o kredyt w banku przez internet. Do tego dojedzie oczekiwanie na kuriera z umową. Czasami taki proces potrwa nawet trzy dni - wylicza Rafał Tomkowicz. - Pożyczki online dostępne są faktycznie w 15 minut. I to jest potwierdzone (oczywiście przy zachowaniu kilku istotnych elementów). To jednak bardzo duża przewaga firm udzielających mikropożyczek w sieci nad bankami. Jeżeli do tego mówimy o kwotach rzędu 500-700 zł, to odsetki jakie musimy z tego tytułu oddać, naprawdę nie robią aż tak wielkiego znaczenia.

- Możliwość złożenia wniosku online, szybka decyzja kredytowa i wypłata pożyczki w ciągu kilkudziesięciu minut, to jeden z podstawowych czynników decydujących o popularności produktu - przyznaje również Konrad Pluciński. - To także sposób na znaczne ograniczenie kosztów działalności poszczególnych firm.

Sebastian Diemer z Kredito 24 dodaje, że szybkość to nie jedyny atut internetu. - Popularność firm kredytowych działających w internecie wynika głównie z świetnego serwisu oferowanego klientom. Każdy, kto zostanie odrzucony przez bank, bądź do tej pory nie sprawdzał swojej zdolności kredytowej, ma szansę zaaplikować o pożyczkę - tłumaczy. - Ponadto nie ulega wątpliwości, iż liczba użytkowników internetu wciąż wzrasta, a ludzie pozostawiają w sieci wiele danych o sobie, które z powodzeniem mogą zostać wykorzystane w scoringu opartym na technologii Big Data, który jest w stanie niezawodnie oszacować zdolność kredytową klienta. Osoby korzystające z tego rodzaju serwisu są tego w pełni świadome, dlatego popularność takich usług nieprzerwanie wzrasta.

- O ile popularność naziemnych firm pożyczkowych rzeczywiście rośnie, to popularność pożyczek przez internet wręcz eksplodowała. Prognoza zakłada, że nasi członkowie udzielą w tym roku pożyczek o wartości przekraczającej 2 mld zł - podkreśla Jarosław Ryba. Również on podkreśla wagę kwestii bezpieczeństwa. - Sprzedaż cały czas wzrasta, ale cieszy również bardzo wysoka spłacalność, bo ostatecznie nie udaje się odzyskać tylko co dziesiątej mikropożyczki w internecie. To zasługa bardzo szczegółowej selekcji klientów, przy wykorzystaniu danych z BIG i BIK oraz scoringu behawioralnego z użyciem metod big data.

Wizerunek - ważna rzecz

Ubiegłoroczne, mocno negatywne w wydźwięku raporty UOKiK uderzyły w wizerunek całej branży. Jak sytuacja wygląda rok później?

Aleksander Rutkowski, manager w Kreditech Polska podkreśla, że na wnioski, zaprezentowane przez Urząd w raportach poświęconych firmom pożyczkowym nie wolno się obrażać. Wręcz przeciwnie. - Raporty UOKiK powstają na podstawie poszczególnych badań firm pożyczkowych: ich praktyk i działań. Oprócz Ustawy o Kredycie Konsumenckim nie ma osobnego aktu prawnego który regulowałby nasz rynek , dlatego raporty UOKiK są istotną częścią tego procesu - podkreśla Rutkowski. - Z każdego takiego postępowania cała branża wychodzi mądrzejsza, bardziej doświadczona i wyedukowana. Są one istotnym elementem kształtowania praktyk odpowiedzialnego pożyczania.

Nie wszyscy jednak tak obiektywie podchodzą do tematu. - Stosunek do raportów mam ambiwalentny. Z jednej strony to dobrze, że UOKiK prześwietlił część branży i czarno na białym wytknął przewinienia. Te kazusy

> ***Jest tu jeszcze ogromny rynek do zagospodarowania i nawet przy niesprzyjających sprawach, dotyczących regulacji ustawowych, każdy, kto zna ten rynek, będzie chciał ugryźć jak największą cześć tortu.***

Rafał Tomkowicz
prezes Sfera Finansów SA i wydawca Loan Magazine

> ***Oprócz Ustawy o Kredycie Konsumenckim nie ma osobnego aktu prawnego który regulowałby nasz rynek, dlatego raporty UOKiK są istotną częścią tego procesu. Z każdego takiego postępowania cała branża wychodzi mądrzejsza, bardziej doświadczona i wyedukowana.***

Aleksander Rutkowski
manager
Kreditech Polska

uporządkowały wiele kwestii i wskazują jak w praktyce stosować przepisy. Z drugiej strony mam żal do regulatora za to, że publikował raporty w atmosferze sensacji, a rozsyłana przy tym oficjalna informacja prasowa była napisana w stylu tabloidowym - tłumaczy Jarosław Ryba, prezes Związku Firm Pożyczkowych.

Rafał Tomkowicz, prezes Sfera Finansów SA i wydawca Loan Magazine uważa wręcz, że cały czas mamy do czynienia z tak zwaną definicją ograniczonego zaufania do podmiotów reprezentujących ten rynek. - Druga sprawa, to bardzo słaba jeszcze świadomość samych klientów, jak również i mediów, dziennikarzy mylących rynek pożyczkowy z działającymi na całkiem innych zasadach parabankami - martwi się. - To są dwa przeciwstawne podmioty, niestety, z racji na bardzo nieczytelną wykładnię legislacyjną, psują cały czas wizerunek rynku pożyczkowego, właśnie przez utożsamianie go z innymi bardzo dziwnymi markami, najczęściej wyłudzającymi pieniądze od swoich klientów.

- Widać, że urząd chciał pochwalić się spektakularnymi wynikami śledztwa i te raporty mocno podkopały wiarygodność branży. Solidne i uczciwe firmy wrzucono do jednego worka z oszustami, którzy podszywali się pod działalność pożyczkową - kwituje Jarosław Ryba. - W stosunku do firm internetowych, nie chciałbym bagatelizować, ale większość zarzutów dotyczyła drobiazgów i formalizmów, które zostały natychmiast skorygowane do kształtu, jakiego życzył sobie nadzorca.

Bank centralny tnie stopy. Co na to branża pożyczkowa?

8 października Rada Polityki Pieniężnej przy Narodowym Banku Polskim obniżyła stopy procentowe do rekordowo niskich poziomów. Ta najważniejsza, referencyjna, do której odnosi się oprocentowanie kredytów, jest już na najniższym w historii poziomie 2,5 procent, a niewykluczone że spadnie jeszcze niżej. To oznacza, że w tradycyjnych bankach kredyty będą tańsze. Czy podobny trend pojawi się w firmach pożyczkowych?

- Co prawda spadło maksymalne oprocentowanie kredytów bankowych i obecnie nie może ono przekroczyć 12% i zapewne z czasem obniży się również średnie oprocentowanie pożyczek bankowych, jednak decyzja RPP nie wpłynie znacząco na dostępność kredytów bankowych, a więc branży pozabankowej nie grozi ucieczka klientów do banków - ocenia Konrad Pluciński z MarketMoney.pl. - Ponieważ koszt pożyczek pozabankowych w niewielkim stopniu opiera się na oprocentowaniu, którego dotyczy ustawowy limit, a raczej na opłatach okołokredytowych, to cięcie stóp procentowych nie spowodują zmian w ofercie tych firm.

Oprócz Ustawy o Kredycie Konsumenckim nie ma osobnego aktu prawnego który regulowałby nasz rynek, dlatego raporty UOKiK są istotną częścią tego procesu. Z każdego takiego postępowania cała branża wychodzi mądrzejsza, bardziej doświadczona i wyedukowana.

Jarosław Ryba
prezes zarządu
Związek Firm Pożyczkowych

- Po obniżce stóp w żaden sposób nie obniżą się koszty prowadzenia działalności pożyczkowej. To dlatego, że firmy pożyczkowe akcję kredytową finansują ze środków własnych - pieniędzy które fizycznie posiadają - dodaje Jarosław Ryba. - Dlatego w składnikach kosztu pożyczki nie ma zmiennego oprocentowania opartego na WIBOR. Inaczej jest w bankach, które po obniżce stóp mogą jeszcze taniej pożyczać na rynku międzybankowym i od deponentów. Tutaj przełożenie na tańsze kredyty będzie, choć niestety w skali nie tak dużej jak sama obniżka.

REKLAMA

- Obniżka stóp procentowych ma na nas taki sam wpływ jak na całość branży - ripostuje jednak Aleksander Rutkowski z Kreditech Polska. - Działamy w oparciu o Ustawę o Kredycie Konsumenckim i stosujemy się do zawartych w niej zapisach o maksymalnym oprocentowaniu możliwym do pobrania od klienta. Jednocześnie może to mieć bezpośredni wpływ na zaostrzenie kryteriów udzielania kredytów przez banki, co będzie skutkować zwiększonym popytem na produkty pożyczkowe.

O tym, że niższe oprocentowanie sprawi tańszą ofertę na rynku przekonany jest również Rafał Tomkowicz. - Ale tyczy się to przede wszystkim ofert firm udzielających pożyczek z dłuższym terminem spłacania w systemie ratalnym - wyjaśnia prezes Sfera Finansów SA i wydawca Loan Magazine. - Dla klienta który skorzysta z usługi mikropożyczki na krótki okres czasu, czyli do 30 dni, ostatnia decyzja RPP nie ma żadnego znaczenia w tej postaci.

Przyszłość firm pożyczkowych to ogromny rynek do zagospodarowania

Według ostatnich badań przeprowadzonych przez PWC, zadłużenie w firmach z sektora pozabankowego w stosunku do instytucji finansowych podlegających pod nadzór Komisji Nadzoru Finansowego sięga około 4 procent całości zobowiązań. - Jest tu jeszcze ogromny rynek do zagospodarowania i nawet przy niesprzyjających sprawach dotyczących regulacji ustawowych, każdy, kto zna ten rynek, będzie chciał ugryźć jak największą cześć tortu - przewiduje Rafał Tomkowicz. - To bardzo perspektywiczny i w gruncie rzeczy potrzebny segment, uzupełniający brak możliwości finansowania się w instytucjach bankowych.

Konrad Pluciński z MarketMoney.pl, choć też wróży branży rozwój, widzi na horyzoncie kilka czarnych chmur. - Jeśli wejdą w życie propozycje regulacji polegające, między innymi, na ograniczeniu całkowitego kosztu kredytu, to najbardziej popularne pożyczki na krótki okres i niewielką, nieprzekraczającą 500 złotych kwotę będą dla firm pożyczkowych nieopłacalne. Klienci pozostawieni bez możliwości wyboru będą zmuszeni zaciągać wyższe, a więc bardziej ryzykowne zobowiązania. Z tego powodu część firm może zostać zmuszona do zakończenia działalności lub zmiany jej profilu - przypuszcza. - W innym przypadku, przy braku chęci ze strony banków do luzowania swojej polityki, można oczekiwać jedynie dalszego wzrostu zainteresowania szybkimi pożyczkami pozabankowymi.

- Przed branżą jest bardzo dużo pracy, która polega na wypracowaniu uniwersalnych wewnętrznych zasad rzetelnego prowadzenia biznesu, wypracowaniu niekwestionowanych wzorców stosowania zmieniającego się prawa oraz zmianie negatywnego wizerunku, który oparty jest na mitach i stereotypach chętnie podsycanych przez media - odpowiada Jarosław Ryba z ZFP. - To elementy samoregulacji i profesjonalnego wdrażania CSR we wszystkich firmach, które aspirują do miana instytucji finansowej. Jeżeli to się uda, to perspektywy biznesowe przed firmami pożyczkowymi są bardzo dobre, a z czasem konkurencja, efekt skali i optymalizacja, sprawią że poprawi się oferta pod względem średnich cen. To nadal bardzo młody rynek, który co prawda szybko rośnie, ale aby w pełni dojrzeć potrzebuje czasu i kredytu zaufania od regulatorów.

Aleksander Rutkowski z Kreditech Polska jest jednak przekonany, że tak jak branża rozwija się nieprzerwanie od swojego powstania, taki stan rzeczy będziemy obserwować jeszcze długo. - Na rynku powstają coraz to nowe podmioty, a ich oferta jest do sobie zbliżona. Myślę że w najbliższym czasie, szczególnie w perspektywie planowanych zmian w prawie, nastąpi modyfikacja rynkowa - przewiduje Rutkowski. - Z okresu burzliwego wzrostu przejdziemy do fazy stabilizacji, gdzie wejście na rynek będzie już trudniejsze, operowanie na nim będzie wymagało dużej wiedzy o kliencie, pochodzącej nie tylko z wniosku pożyczkowego i zewnętrznych baz danych.

RAPORTY INTERAKTYWNIE.COM 2014

Rezerwacja powierzchni reklamowej
reklama@interaktywnie.com
+48 661 878 882, +48 697 395 858

interaktywnie.com

SCORING NA PODSTAWIE PROFILU NA FACEBOOKU? TO MOŻLIWE

Rozmowa z Aleksandrem Rutkowskim
managerem Kreditech Polska

5

O rosnącym zadłużeniu Polaków, roli firm pożyczkowych w ich finansach oraz nowoczesnych sposobach szacowania zdolności kredytowej – również na podstawie profilu na Facebooku, rozmawiamy z Aleksandrem Rutkowskim.

Ilu Polaków jest wykluczonych ze świata bankowego?

Nie prowadzimy takich statystyk, bowiem samo wykluczenie finansowe groźne jest dopiero wtedy, kiedy idzie za nim wykluczenie społeczne. A to niestety bardzo częste zjawisko. Osobami, które są nim najbardziej zagrożone są młodzi ludzie, w wieku około 25-35 lat, bądź osoby po 60 roku życia. Odzwierciedleniem takiej sytuacji są nasi klienci, których znaczna część ukończyła 25 lat, a 64 proc. z nich potrzebuje ekspresowej gotówki na pokrycie niezaplanowanych kosztów. Nie można także zapominać o tym, że na całym świecie niemal 70 proc. ludzi nie ma oszacowanej zdolności kredytowej.

Ta liczba rośnie, czy spada?

Ta liczba sukcesywnie maleje, ale rośnie odsetek osób przebywających poza systemem z własnej woli. Zawyżone kryteria oceny zdolności kredytowej, mała ilość danych, na których banki opierają wydanie decyzji, czy też skomplikowany i długotrwały proces ubiegania się o kredyt - może odstraszyć każdego. W dzisiejszych czasach społeczeństwo jest coraz bardziej zdigitalizowane, a ten kanał dotarcia do klientów został z powodzeniem wykorzystany przez firmy z sektora pozabankowego.

Nie sposób także nie wspomnieć o dojrzałości rynku pożyczkowego w Polsce. Firmy

udoskonalają wewnętrzne bazy danych oraz metody scoringowe, co sprawia, że są w stanie spełnić oczekiwania coraz większej grupy konsumentów o nieco niższej zdolności kredytowej.

Czy firmy pożyczkowe "dorzucają" do tej grupy nowe osoby?

Firmy pożyczkowe nie stoją w opozycji do działalności banków. Ten sektor jest tak samo potrzebny na rynku finansowym, jak instytucje bankowe, bo bez niego wiele osób nie byłoby w stanie pokryć nawet najbardziej podstawowych kosztów utrzymania. Rokrocznie wzrasta portfel udzielonych pożyczek, ale głównie za sprawą uczciwych i godnych zaufania praktyk.

Ponadto należy podkreślić, iż w najnowszej ankiecie sporządzonej wśród naszych klientów, znaczna część respondentów podkreślała, że nie może liczyć na uzyskanie kredytu w banku, a 64 proc. z nich przeznacza środki na pokrycie kosztów naprawy samochodu, czy też podróży. Wielu ankietowanych przyznało również, że uzyskane pieniądze posłużą regulacji opłat oraz zakup żywności. Można więc zgodzić się z publikacjami, które podkreślają istotną rolę firm pożyczkowych w procesie przeciwdziałania wykluczeniu finansowemu w Polsce.

Czy u Państwa można wziąć nowy dług, zanim się spłaciło stary?

Marka Kreditech Polska dba o to, by odsetek osób, które wpadają w pętle zadłużenia był znikomy. Prowadzimy szeroko zakrojone działania edukacyjne, zarówno na naszym blogu Infofinanse24.pl i kanałach społecznościowych , jak również jako członek Związku Firm Pożyczkowych. Dlatego celem zaciągnięcia kolejnej pożyczki, klient musi uregulować aktualne zobowiązanie.

Na stronie widnieje: *Bez wpędzania w pętlę zadłużenia. Dzięki nowoczesnej technologii, przyznajemy pożyczki jedynie tym osobom, które są w stanie je spłacić* - mógłby Pan to wytłumaczyć, o jaką technologię chodzi?

Nasz model scoringowy bierze pod uwagę każdy fragment informacji, który można uzyskać na temat osób ubiegających się o kredyt w Kreditech Polska. Nasze oprogramowanie jest podzielone na trzy etapy przed zatwierdzeniem kredytu. Po pierwsze, zobowiązuje wykrycie nadużyć do ustalenia, czy wniosek zostanie wysłany przez prawdziwą osobę. W drugim etapie możemy przeprowadzić procedurę identyfikacji. Następnie rozpoczyna się właściwy proces punktacji. Uzyskane informacje na temat wnioskodawcy są analizowane metodologią statystyczną dzięki naszej samodoskonalącej się technologii. Dzięki tym wszystkim aspektom, jesteśmy w stanie bardzo dokładnie oszacować zdolność kredytową klienta i przyznać mu kwotę, która będzie w stanie spłacić. Tym samym, większość osób korzystających z naszych usług nie musi się obawiać wpędzenia w pętlę zadłużenia.

Jak rozpoznać dobrą firmę pożyczkową?

Legalnie działające firmy pożyczkowe mają obowiązek informowania klientów o Rzeczywistej Rocznej Stopie Oprocentowania (RRSO). Dzięki temu konsument jest poinformowany o tym, ile wyniosą opłaty w rocznym rozliczeniu za uzyskanie środki finansowe, oraz ogółem jaką kwotę będą musieli zwrócić danej instytucji. Należy więc przede wszystkim zwrócić uwagę na pobierane opłaty oraz wszelkie informacje zawarte na stronie pożyczkodawcy. Jeżeli strona nie jest wykonana w sposób profesjonalny, a w stopce nie widnieje żadna informacja o wpisie do KRS lub notka

dotycząca konsekwencji finansowych i prawnych w przypadku zwłoki w spłacie pożyczki, można domniemać, że firma nie ma czystych intencji wobec klienta.

Warto także śledzić opinie na temat firmy w internecie. Na przykład 95 procent klientów naszej firmy poleca jej usługi na portalu Opineo.pl. Dodatkowo Związek Firm Pożyczkowych uruchomił pożyczkowy telefon zaufania, dzięki któremu konsumenci mogą uzyskać porady prawne z zakresu działalności firm pożyczkowych w Polsce. Aby ułatwić życie klientom instytucji pożyczkowych, ZFP, którego członkiem jest Kreditech Polska, od 1 stycznia 2015 roku uruchomi Rejestr Firm Pożyczkowych, który będzie pełnić funkcję informacyjną dla klientów.

Czy media społecznościowe pomagają Państwu sprzedawać?

W ostatnich kilku latach media społecznościowe stały się bardzo ważnym elementem nie tylko promocji, lecz także pozyskiwania wiedzy o klientach. Tak jest także w przypadku Kreditech Polska. Podczas wypełniania aplikacji na stronie, klienci mają możliwość połaczenia się ze swoim kontem na Facebooku, dzięki czemu jesteśmy w stanie jeszcze dokładniej oszacować ich zdolność kredytową na postawie zawartych tam danych.

Czy klienci muszą połączyć się z kontem na Facebooku?

Możliwość jest opcjonalna. To klient decyduje, czy chce udostępnić nam dane znajdujące się na jego profilu, jeżeli jednak nie chce się z nami dzielić tymi informacji, może przejść do kolejnego kroku aplikacji. Dzięki temu Kreditech Polska przegląda sieć osobistą wnioskodawcy i weryfikuje, czy dane podane we wniosku pożyczkowym są zgodne z tymi, które znajdują się na jego koncie społecznościowym. To wszystko pozwala nam na zidentyfikowanie ewentualnych fraudów i zminimalizowanie możliwości zaciągnięcia pożyczki przez osobę, która nie będzie w stanie uregulować zobowiązania.

A czy na podstawie profilu wnioskujecie na przykład o stylu życia klienta? Czy uprawia sporty, ma rodzinę lub czy na przykład prowadzi intensywne życie nocne?

Nasz zautomatyzowany scoring przegląda sieć osobistą pożyczkobiorcy, również jego zachowania w internecie, czy upodobania.

Kto najchętniej korzysta z usług za pomocą social media?

Nie ma reguły. Każdy ma szansę zalogować się do swojego profilu. Choć przyznaję, że znaczna część naszych klientów to osoby młode, dobrze zaznajomione z działalnością internetu i mediów społecznościowych.

Wprowadziliście aplikację na smartfony. Jakie funkcje udostępnia, czy ma za zadanie poprawić sprzedaż?

Aplikacja na smartfony to przede wszystkim krok na przód w procesie unowocześniania naszego biznesu, który już teraz uznawany jest za jeden z najbardziej rozwiniętych technologicznie. Jednocześnie to wyjście naprzeciw potrzebom konsumentów, którzy chętnie minimalizują czas aplikacji oraz maksymalizują wygodę wnioskowania o pożyczkę w firmie Kreditech Polska. Nie ukrywamy również, że przy rosnącym udziale rynkowym tabletów czy smartfonów, które wypierają desktopy – jest to cenne medium marketingowe.

Jaki jest jego dotychczasowy udział w sprzedaży?

Nie ma dokładnych badań rynkowych ani oficjalnych informacji na temat udziału poszczególnych firm w sprzedaży. Nasze wewnętrzne i subiektywne badania wskazują jednak że jesteśmy w trójce największych graczy rynkowych.

Jakie jeszcze nowoczesne kanały komunikacji stosujecie oprócz social media?

Nasza firma wiele uwagi poświęca na informowanie klientów o wszelkiego rodzaju podejmowanych przez nas działaniach, czy wprowadzaniu nowych, interesujących produktów. Prócz bloga znajdującego się na stronie marki Kreditech Polska, prowadzimy portal Infofinanse24.pl , w którym edukujemy konsumentów na temat odpowiedzialnego pożyczania oraz podstawowych pojęć dotyczących rynku pożyczkowego.

Tak jak pan wspomniał, szerokim kanałem dotarcia są kanały social media, takie jak Facebook, Nk.pl lub Twitter. Co więcej, regularnie przeprowadzamy ankiety konsumenckie, celem sprawdzenia jakości naszych usługi i optymizacji oferowanych produktów. Te cenne informacje pomagają nam poznać naszych klientów i dostosowywać serwis bezpośrednio do ich potrzeb. Jesteśmy także widoczni w telewizji, jak również słyszalni w radiu. A co najważniejsze, zależy nam na pozytywnych opiniach, dlatego można nas oceniać na portalu Opineo.pl.

MEBLE, DYWANY, SKUTERY I TELEWIZORY - NA TO POŻYCZAJĄ POLACY

Mateusz Ratajczak
redaktor Interaktywnie.com

redakcja@interaktywnie.com

© sepy - Fotolia.com

6

Telewizor, komputer, tablet, czy może samochód, egzotyczne wakacje lub rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej? Sprawdziliśmy na co, gdzie i przede wszystkim jak pieniądze pożyczają Polacy.

W pierwszej połowie 2014 roku na bieżącą konsumpcję pożyczyliśmy z banków i spółdzielczych kas oszczędnościowo kredytowych 37,7 miliardów złotych. To dużo - jeszcze nigdy w historii nie zaciągnęliśmy tylu pożyczek gotówkowych - wynika z raportu Biura Informacji Kredytowej. Bardzo dobrymi wynikami sprzedaży chwalą się także instytucje pożyczkowe, oferujące mikropożyczki. Ich ostatnie wyniki wskazują na prawie 20 procentowy wzrost, o czym informuje Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych.

Analitycy PwC prognozują, że 0,7 procent całkowitej wielkości zobowiązań Polaków pochodzi z firm udzielających pożyczek, a 97,0 procent z banków. Ogólna wartość należności banków od gospodarstw domowych w pierwszych trzech kwartałach 2013 roku według danych Komisji Nadzoru Finansowego wyniosła około 534 - 554 mld PLN. Korzystając z tych danych, zadłużenie wobec firm spoza sektora bankowego w 2013 roku można oszacować w przybliżeniu na około od 3 do 4 miliardów złotych. Podobnie rynek usług pozabankowych ocenił KNF w podsumowaniu 2013 roku.

Biorąc po uwagę liczbę gospodarstw domowych w Polsce, których jest około 13,5 miliona, ogólny odsetek gospodarstw zadłużonych oraz udział gospodarstw zadłużonych w firmach pożyczkowych, można obliczyć liczbę gospodarstw zadłużonych w tych firmach. Kalkulacja taka wskazuje, iż jest ich około 200 tysięcy. To mało, zważywszy, że według innych źródeł rynkowych firmy tego typu udzielają około 1,5-2 milionów pożyczek rocznie. Świadczy to o bardzo niskim przeciętnym okresie pożyczki - rzędu 1-2 miesięcy - wynika z raportu Rynek firm pożyczkowych PwC.

Licza pożyczek udzielonych przez firmy - członków KPF (w tys. szt.)

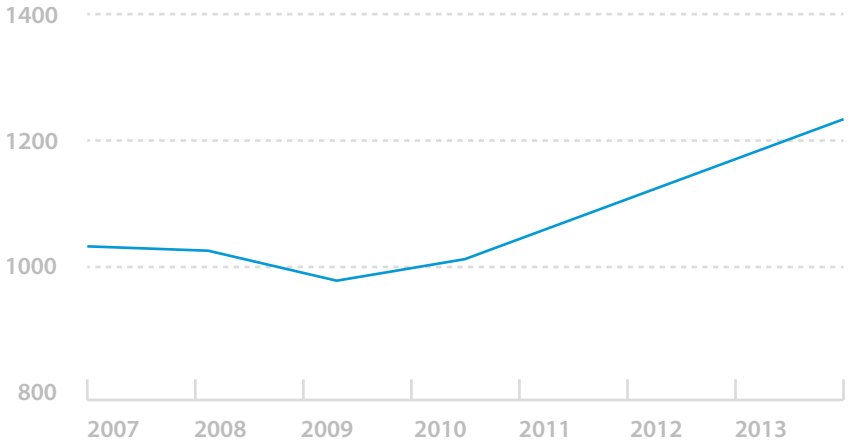

Źródło: Lata 2007-2011 - rynek pożyczek niebankowych w Polsce, KPF; lata 2012-2013 - szacunki PWC

Wartość pożyczek udzielonych przez firmy - członków KPF (w mln PLN)

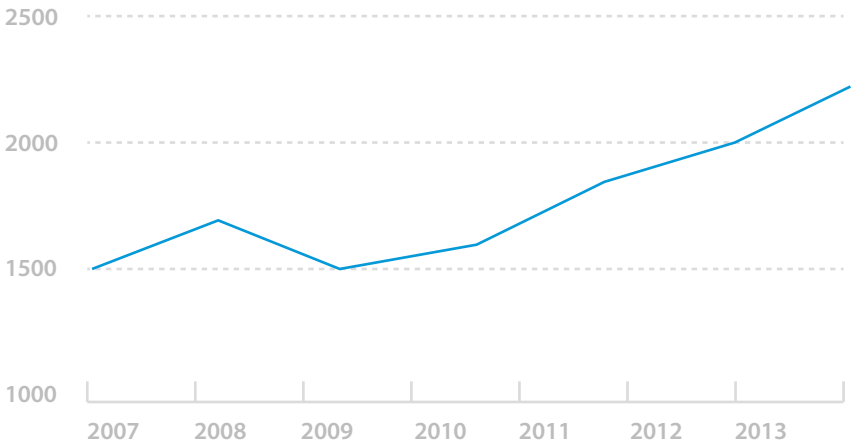

Źródło: Lata 2007-2011 - rynek pożyczek niebankowych w Polsce, KPF; lata 2012-2013 - szacunki PWC

Na co Polacy pożyczają?

Pieniądze najczęściej pożyczamy na bieżące potrzeby - wynika z badania Audytu Bankowości Detalicznej TNS Polska dla Open Finance. Taki cel kredytowy zadeklarowało aż 27 procent badanych pożyczających. Natomiast co piąty rodak zaciągnął kredyt, by lepiej i ładniej wyposażyć… mieszkanie i dom. Z kolei co dziesiąty zapożyczył się na nową lodówkę lub zmywarkę. Tyle samo osób wydało dodatkowe środki na telewizor i pozostały sprzęt elektroniczny.

Siedem procent ankietowanych zdecydowało się na kredyt gotówkowy, by wymienić samochód. Odrobinę mniej istotnym powodem wzięcia pożyczki jest konieczność zorganizowania rodzinnej imprezy - chrzcin, komunii albo wesela. Sześć procent badanych tak właśnie motywowało konieczność wystąpienia po dodatkowe środki.

Na co najrzadziej Polacy wydają pożyczone pieniądze? Pożyczki rzadko bierzemy na edukację lub dzieci, zakup komputerów, zdrowie i leczenie oraz założenie firmy i rozwój własnego biznesu.

Podobne wyniki otrzymali analitycy PwC. Z ich badań wynika, że gospodarstwa zadłużone w firmach pożyczkowych przeznaczają otrzymane środki głównie na remonty i bieżące wydatki. W ten sposób pieniądze zagospodarowało odpowiednio 52 procent i 39 procent biorących pożyczki. - Podobne cele można zidentyfikować w sektorze bankowym - czytamy w raporcie. Z kolei spłata innych długów znajduje się na trzecim miejscu. Tak odpowiedziało 31 procent badanych.

Cele kredytowe Polaków

Bieżące potrzeby	27 proc.
Wyposażenie mieszkania, meble, dywany	18 proc.
Kupno urządzeń AGD	9 proc.
Kupno sprzętu RTV	9 proc.
Zakup samochodu	7 proc.
Na imprezę rodzinną (np.. święta, ślub, chrzciny, komunia, imieniny)	6 proc.
Zakup nieruchomości (mieszkanie, dom, ziemia)	5 proc.
Wycieczki, podróże, wczasy	4 proc.
Spłata innego kredytu, pożyczki	4 proc.
Na edukacje swoją lub dzieci (czesne, kursy, wyprawka do szkoły)	3 proc.
Kupno komputera	3 proc.
Na wydatki związane ze zdrowiem, leczeniem	3 proc.
Założenie własnej firmy, rozwój biznesu	2 proc.
inne	10 proc.
brak odpowiedzi/odmowa	1 proc.

Źródło: Audyt Bankowości Detalicznej TNS Polska

Jak wynika z badań TNS Polska chętnych na kolejne pożyczki nie brakuje, nawet pomimo spłacania już jednego zobowiązania. Pięć procent posiadaczy kredytów gotówkowych jest obecnie zainteresowana zaciągnięciem kolejnego takiego kredytu. Trzy procent zamierza wziąć w najbliższej perspektywie kredyt ratalny, a dwa procent badanych myśli o zaciągnięciu kredytu mieszkaniowego.

Młodzi pożyczają inaczej

Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej postanowił sprawdzić, jak radzi sobie najmłodsze pokolenie pracujących Polaków. Na jego zlecenie instytut badawczy Millward Brown przeprowadził badanie „Finansowy portret młodych". Co z niego wynika?

Ponad 42 procent młodych osób w życiu korzystała z kredytów lub pożyczek. Liczba zadłużających się Polaków rośnie wraz z wiekiem. Wśród osób do 25 roku życia pożyczał co piąty badany, natomiast w grupie po 30 roku życia po kredyt sięgnęło już siedmiu na dziesięciu ankietowanych. Na brak zdolności kredytowej narzekają głównie osoby do 25 roku życia, co z pewnością wiąże się z brakiem stałej pracy. To automatycznie przekreśla szanse na uzyskanie środków z banku. Autorzy badania przekonują, że młodzi chętnie skorzystaliby z takiego wsparcia w przypadku braku gotówki, ale aktualnie nie mogą.

Autorzy raportu sprawdzili również, gdzie pożyczają młodzi Polacy. Co się okazało? 79 procent z nich po pieniądze udało się do banku lub innej instytucji finansowej, z kolei 8 procent zapożycza się u rodziny. Jeżeli nie w banku, to gdzie szukają pieniędzy Polacy? W firmach pożyczkowych. W 2013 roku firmy pożyczkowe miały blisko 1,37 miliona klientów. W stosunku do roku 2011 jest to wzrost prawie o 250 tysięcy pożyczkobiorców.

Średnia kwota mikropożyczki, średnia kwota spłacanej pożyczki

Na polskim rynku przeciętna kwota mikropożyczki w 2013 roku wynosiła 449 złotych w przypadku pierwszej pożyczki oraz 745 złotych wobec klientów, którzy wracają do firmy po wcześniejszej pełnej i terminowej spłacie zobowiązania. W stosunku do 2012 roku średnia kwota pożyczki pozostała praktycznie taka sama.

Z kolei kwota pożyczki brutto, czyli należność, którą klient wynosi odpowiednio 527 złotych oraz dla klientów powracających 932 złote. Według danych Związku Firm Pożyczkowych średnie koszty pożyczek zawierają się w przedziale od 19 do 23 procent.

ARTYKUŁ PROMOCYJNY

NA POLECANIU PRODUKTÓW FINANSOWYCH W SIECI MOŻNA ZAROBIĆ

Natalia Rempichel
specjalista ds. PR i komunikacji marketingowej Money.pl

© apops - Fotolia.com

7

Decyzję o założeniu konta bankowego, zaciągnięciu kredytu hipotecznego lub zakupie ubezpieczenia klienci coraz częściej opierają na informacjach, które wyszukają w internecie. Porównują jednocześnie produkty kilku banków, a następnie uzupełniają wnioski. Cały proces przebiega bez konieczności wychodzenia z domu.

Najlepsi, którzy stoją za polecaniem produktów finansowych w sieci, zarabiają na tym niemałe pieniądze. Za stworzenie własnej strony, na której klienci mogą znaleźć oferty kredytu hipotecznego, a następnie złożyć o niego wniosek, partnerzy programu partnerskiego

Money2Money otrzymują wynagrodzenie w wysokości kilku tysięcy złotych miesięcznie. Najaktywniejsi zarabiają w ten sposób nawet 146 tysęcy złotych w miesiąc.

Jak zarabiać w Money2Money?

Prowadząc bloga, stronę internetową, własne forum dyskusyjne, bazę mailingową lub profile w social mediach, można polecać oferty instytucji finansowych, które udostępnia program partnerski Money2Money. Wybór jest szeroki – program oferuje w sumie 330 produktów. Partner decyduje, które z nich chce sprzedawać. Za każdy uzupełniony wniosek (czyli tak zwany lead), który wpłynie dzięki niemu, otrzymuje prowizję. Im więcej leadów, tym więcej zarobionych pieniędzy.

Prowizja na kilka sposobów

- Partner programu Money2Money dostaje prowizję polecając produkty finansowe z oferty programu innym osobom.

- Kolejna opcja zarabiania polega na zbieraniu zgody na przetwarzanie danych klientów, z którymi partner współpracuje przez MarketMoney.pl. Otrzymuje wówczas bonus w wysokości 20 procent od każdego przychodu, jaki Money2Money zrealizuje na konkretnym kliencie.

- Trzeci krok zarabiania polega na polecaniu przystąpienia do programu partnerskiego Money2Money innym. Efektywne budowanie struktur może dać dodatkową opcję na zarobek między 10 - 20 procent od pieniędzy wygenerowanych przez partnerów.

- W Money2Money dostaje się również dodatkowe bonusy - za nadzwyczajne zaangażowanie lub realizację określonych celów.

Money2Money edukuje nowych partnerów

Każdy nowy partner Money2Money może liczyć na indywidualne wsparcie działu call center. Eksperci już od samego początku współpracy - podczas rejestracji, instruują i wprowadzają w tematykę afiliacji. Merytoryczna wiedza, którą powinien mieć nowy uczestnik jest zawarta w dostępnych na stronie, darmowych poradnikach, które w przystępny sposób tłumaczą najistotniejsze zagadnienia. Oprócz tego, Money2Money organizuje warsztaty w całej Polsce – ostatnie miały miejsce w Katowicach, Poznaniu oraz Warszawie. Podczas nich, najlepsi eksperci z branży zdradzili tajniki sukcesu w programach partnerskich.

Warsztaty Money2Money, 11 czerwca 2014 r., Warszawa

Jak zarobić ponad 4 tys. zł w miesiąc?

Średni dochód w Money2Money wynosi 4 tys. zł. Co należy sprzedać, by zarobić taką kwotę? Przykładowe zestawienie:

- 10 x konto bankowe
- 2 x karta kredytowa
- 4 x kredyt gotówkowy
- 1 x kredyt hipoteczny
- 2 x kredyt samochodowy
- 2 x ubezpieczenia OC

Biznes bez ponoszenia kosztów

Uczestnictwo w programie nic nie kosztuje. Wszelkie niezbędne narzędzia w Money2Money, które otrzymuje na start nowy partner również są darmowe. Tak naprawdę, jedyną inwestycją jest czas i zaangażowanie, co w krótkim czasie przynosi wymierne korzyści w postaci premii. Jeśli partner nie posiada własnej strony internetowej – Money2Money udostępnia dla niego darmową platformę.

Money2Money zwiększa liczbę produktów

Przyłączając się do sieci afiliacyjnej Money2Money można bez ograniczeń korzystać z ogromnej liczby produktów. Normalnie osoba fizyczna czy mała firma często nie ma dostępu to tak szerokiej oferty. Partnerzy, czyli wydawcy Money2Money) mają od razu, bez konieczności podpisywania dodatkowych umów, możliwość promowania kilkuset produktów instytucji finansowych i ubezpieczeniowych. Dodatkowo w tym roku dynamicznie zwiększyła się liczba i dostępność programów pozafinansowych, jak podróże, sklepy, perfumerie, kupony rabatowe, ale także telefonia czy energia. Klienci przychodzący na stronę naszego wydawcy wypełniają wnioski o interesujący ich produkt sami, zawsze będąc w bezpiecznym szyfrowanym połączeniu. Nie ma ryzyka wycieku wrażliwych danych. Formularze mają odpowiednie zapisy i informują, do jakiej instytucji wysyłany jest wniosek oraz jakie zgody na przetwarzanie danych wyraża się podczas wysyłki.

Tomasz Czerwiński
kierownik pionu e-commerce
Money.pl

10 lat programu Money2Money na Stadionie Wrocław

W tym roku, program partnerski Money2Money obchodził swoje 10-lecie. Z tej okazji, na Stadionie Wrocław odbył się kongres Affiliate Day, na którym zebrali się eksperci Money2Money i partnerzy, by wspólnie uczcić ten sukces. Spotkanie było również okazją do porozmawiania o nowych perspektywach w branży i przyznania symbolicznych statuetek dla najaktywniejszych partnerów.

Money2Money w liczbach

W Money2Money przez 10 lat wypłacono partnerom ponad 17 milionów zł. Średnio co 44 sekund, za pośrednictwem programu wysyłane są wnioski. Te liczby mówią same za siebie. Na utrzymanie tych wyników w Money2Money aktywnie pracuje prawie tysiące partnerów. Żeby do nich dołączyć, wystarczy zarejestrować się na stronie http://wydawca.money2money.com.pl/

Pierwsza zasada udziału w programie partnerskim – cierpliwość!

Nowym partnerom radzę, by przede wszystkim uzbroili się w cierpliwość – pierwsze prowizje pojawią się dopiero po kilku miesiącach pracy nad swoim e-biznesem. Ważna jest również inwestycja w siebie i swoją stronę. Spamowanie na forach jest niedopuszczalne! Warto wykorzystywać reklamy, zwłaszcza te na Facebook'u. Najistotniejsze jest jednak, by nie rezygnować! Zdarzało się, że moje strony znikały na kilka miesięcy z wyników wyszukiwania w Google-u i nie miałem przez ten czas żadnych prowizji. Nie rezygnowałem jednak z uczestnictwa w afiliacji i z czasem znowu zaczynałem zarabiać.

Krzysztof Węglarz
partner programu Money2Money od 9 lat

O REDAKCJI

Redaktorzy

Tomasz Bonek
prezes zarządu i redaktor naczelny
+48 71 33 74 260
tb@interaktywnie.com

Bartłomiej Dwornik
redaktor działu wydań specjalnych
+48 71 33 74 677
bd@interaktywnie.com

Mateusz Ratajczak
redaktor prowadzący - serwis informacyjny
+48 71 734 25 39
redakcja@interaktywnie.com

Maciej Rynkiewicz
dziennikarz
+48 71 33 74 260
mr@interaktywnie.com

Marta Smaga
publicystka działu wydań specjalnych
+48 71 33 74 287
ms@interaktywnie.com

Bartosz Wawryszuk
redaktor działu wydań specjalnych
+48 71 73 42 540
bw@interaktywnie.com

Reklama

Anna Piekart
+48 697 395 858
ap@interaktywnie.com

Iwona Bodziony
+48 661 878 882
ib@interaktywnie.com

O INTERAKTYWNIE.COM

Interaktywnie.com jest częścią Money Group

MONEY ONE MONEY GROUP

Adres i siedziba redakcji

interaktywnie.com

Interaktywnie.com Sp. z o.o.
Plac Grunwaldzki 23
50-365 Wrocław
redakcja@interaktywnie.com

NIP: 898-215-19-79
REGON: 020896541

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu VI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000322917

Kapitał zakładowy 6 000,00 zł

Interaktywnie.com to specjalistyczny magazyn dla wszystkich pracujących w branży internetowej oraz tych, którzy się nią pasjonują. Serwis zintegrował także społeczność, klika tysięcy osób, które wymieniają się tu doświadczeniami, doradzają sobie, piszą blogi, rozmawiają o najnowszych rozwiązaniach.

Interaktywnie.com istnieje od 2006 roku, na początku był branżowym blogiem. W ciągu trzech pierwszych lat znacząco poszerzył się zarówno zakres tematyczny jaki i liczba autorów, którzy w nim publikują. Zostało to docenione przez jury WebstarFestival i uhonorowane statuetką Webstara Akademii Internetu. Oprócz tego wortal jest laureatem Grand Webstara 2008 dla strony roku.

Dziś Interaktywnie.com to nowoczesne internetowe medium tematyczne z codziennie nowymi newsami z rynku polskiego i międzynarodowego, artykułami, wywiadami oraz omówieniami najciekawszych stron internetowych.

Jego redakcja przygotowuje też cykliczne, obszerne raporty branżowe, dystrybuowane do najlepszej grupy odbiorców. Wśród nich są specjaliści zarejestrowani w Interaktywnie.com. Są to szczegółowe opracowania dotyczące poszczególnych segmentów rynku internetowego i zmian, które na nim zachodzą.

Raporty promowane są także każdorazowo tuż po publikacji w największym polskim portalu finansowym – Money.pl. Od stycznia 2009 Interaktywnie.com jest bowiem częścią Grupy Kapitałowej Money.pl.

Więcej raportów: www.interaktywnie.com/biznes/raporty

Wykorzystane do raportu zdjęcia pochodzą z banku zdjęć Fotolia.com.

fotolia

Kredito24.pl